

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Tajemnicze samoloty nad terytorium francuskim

TULUZA (Pat). Według wiadomości nadeszłych do Tuluzy, w pobliżu Aix les Thermes przeleciało 9 samolotów, których tożsamości nie zdołano ustalić. Samoloty te krążyły nad terytorium francuskim od 6 do 8 rano, zrzucając w tym czasie 10 bomb, które na szczęście nikogo nie trafiły.

TULUZA (Pat). Przelot 9 samolotów nieznanego pochodzenia nastąpił w godzinach rannych przy bardzo słabej widzialności. Samoloty pomalowane na szaro, leciały trójkami na wysokości około tysiąca metrów. Pomieściły Aix les Thermes a Orgeix o 12 km od granicy z samolotów tych zrzucano 10 bomb. Jedną z tych bomb przerwała linię wysokiego napięcia, dostarczając prądu dla kolejki górskiej w Pirenejach. Zebrano kilkadziesiąt odłamków pocisków. Senator departamentu Ariège — Laffont, wysłał do premiera Daladier telegram, w którym zapowiada interpelację w sprawie bombardowania terytorium Francji i zapytuje jakie zarządzenia rząd zamierza wydać, celem uniemożliwienia podobnych incydentów, które stanowią poważną groźbę naruszenia pokoju.

PARYŻ (Pat). Prezydium rady ministrów komunikuje: Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wtargnięciu na terytorium francuskie 9 nieznanego pochodzenia samolotów, które przeleciały nad górną częścią doliny Ariège, i zrzuciły bomby w okolicach Aix les Thermes i Orgeix, bawiący w Lyonie premier Daladier wydał zarządzenie, aby granica hiszpańska była od teraz ochraniać przez lotnictwo francuskie. Władze lotnicze otrzymały rozkaz ścigania i strącania wszystkich samolotów bez względu na ich pochodzenie, które zagrażałyby terytorium Francji w rejonie Pirenejów.

FOIX (Pat). W czasie poszukiwań przeprowadzonych wczoraj po południu celem odnalezienia miejsc wybuchu bomb, zrzucanych przez nieznanego pochodzenia samoloty, wykryto trzy wielkie leje w pobliżu których znajdowały się liczne odłamki pocisków. W przeciwieństwie do obiegających pogłoszek żaden z nieznanego pochodzenia samolotów nie lądował przymusowo na terytorium francuskim.

VILLACOUBLAY (Pat). Premier Daladier w towarzystwie gen. Decamp udał się w południe samolotem do Tuluzy. Premier miał przybyć do Tuluzy.

Rozłam w partii socjalist. we Francji

PARYŻ (Pat). Przebieg obrad kongresu partii socjalistycznej S. F. I. O. w Royen uwiarydlił znacznie większy ferment w łonie partii socjalistycznej niż tego nawet oczekiwano. Przede wszystkim w wyniku sobotnich i niedzielnych obrad rozłam w partii socjalistycznej stał się faktem dokonany i w najbliższym czasie należy oczekiwać powstania nowego stronnictwa socjalistyczno-rewoლucyjnego pod wodzą dotychczasowego przywódcy socjalistycznej federacji Sekwany, Marceau Pivert'a.

Mjr Makowski w Warszawie

Dwa cele lotu nad Atlantyką

WARSZAWA (Pat). Zapowiedziany przez radio i dzienniki przylot majora Makowskiego do Warszawy na wczoraj w godzinach po południowych ścignął na lotnisko na Okęcie tysiączne tłumy publiczności. W rozmowie ze współpracownikiem PAT major Makowski podkreślił, że lot jego miał przede wszystkim dwa cele: pierwszy to zaznajomienie się ze zdobycami lotnictwa amerykańskiego, które przoduje dzisiaj w komunikacji lotniczej. Głównym natomiast celem był przelot nad Atlantyką dla uświadomienia społeczeństwa polskiego i wykaza-

Tuluzę około godz. 15, poczem niezwłocznie zamierzał wyjechać w okolice Aix les Thermes, gdzie w dniu wczorajszym zrzucano bomby z samolotów. Premier chce osobiście przeprowadzić śledztwo na miejscu i poprosić o miejscowymi władzami wojskowymi omówić zarządzenia celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków.

TULUZA (Pat). Jak się okazuje samoloty, które zrzuciły bomby nad Orgeix dotarły aż do Tarascon sur Ariège, o 80 km. w głąb terytorium francuskiego. Świadkowie twierdzą, że samoloty te leciały cały czas nad

obszarem między rzeką Ariège a torem kolejowym.

PERPIGNAN (Pat). Dziś około godziny 1. kilka samolotów nieznanego pochodzenia przeleciało nad Serdanią francuską aż do wioski francuskiej Osseja, odległej o 4 km. od Burg Madame. Francuskie baterie przeciwlotnicze otwary niezwłocznie ogień, wywołując pewne zamieszanie wśród samolotów, lecących trójkami. Samoloty leciały bardzo wysoko, tak, że ustalenie ich znaków rozpoznawczych było niemożliwe. Pod ogniem artylerii francuskiej samoloty zawróciły i odleciały w kierunku Barcelony.

Niema mowy o pokojowym załatwieniu konfliktu hiszpańskiego

BURGOS (Pat). Rząd generała Franco ogłosił notę oficjalną w której w związku z rozpowszechnianymi ostatnio pogłoskami o możliwości ewentualnego pokojowego zażegnania konfliktu hiszpańskiego, stwierdza po nownie, że rozwiązanie konfliktu nastąpić może jedynie przez poddanie

się przeciwnika bez żadnych zastrzeżeń. Wszelkie inne propozycje i zalecenia uważane będą przez rząd gen. Franco jako poparcie dla tych, którzy pragną zniszczyć prawdziwą Hiszpanię, występującą w obronie swych interesów historycznych i tradycji cywilizacyjnych.

Statek brytyjski w Walencji zbombardowali powstańcy

WALENCJA (Pat). W czasie wczorajszego ataku lotniczego na Walencję jedna z bomb spadła na statek

brytyjski „St. Winifred”. Pięciu członków załogi statku poniosło śmierć a kilkunastu jest rannych.

Japończycy zajęli miasto Kaifeng

TOKIO (Pat). W poniedziałek o godz. 14 wojska japońskie wkroczyły triumfalnie do Kaifeng, stolicy prowincji

Hunan. Część oddziałów japońskich podjęła pościg za ustępującymi wojskami chińskimi.

BOMBARDOWANIE KANTONU.

KANTON (Pat). Donoszą urzędownie, że ofiarami dwóch ostatnich ataków lotniczych na Kanton padło zgórą 1500 zabitych i rannych. Zniszczeniu legło zgórą 1000 budynków. W obu atakach brało udział około 50 samolotów japońskich.

KANTON (Pat). W czasie dzisiejszego ataku lotniczego bomby uszkodziły budynki Czerwonego Krzyża, położone w sąsiedztwie szpitala francuskiego im. prezydenta Doumera. W budynkach tych zabito i raniono około 50 osób.

Henlein w Niemczech

PRAGA (Pat). Wczoraj rano Henlein wraz z żoną i dziećmi wyjechał z Asch samochodem w nieznanym kierunku. Wczesnym popołudniem Henlein przejechał granicę czesko-niemiecką. Kompetentne koła sudetkie odmawiają wszelkich komentarzy na temat tej podróży, której cel jest trzymany w ścisłej tajemnicy.

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Pragi, że Konrad Henlein powrócił wieczorem do Asch po całodziennym pobycie w Niemczech. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy wizyta jego na terytorium Rzeszy miała jakiegokolwiek cele polityczne.

Prof. Freud w Londynie

PARYŻ (Pat). Znany psychiatra wiedeński prof. Zygmunt Freud przybył tu dziś rano i po kilkugodzinnym odpoczynku odjechał wieczorem do Londynu.

Słowacy żądają autonomii

Wielka manifestacja w Bratisławie w 20 rocznicę podpisania umowy pittsburskiej

BRATISLAWA (Pat). W niedzielę odbyła się w Bratisławie wielka manifestacja autonomistów dla uczczenia 20 rocznicy podpisania umowy pittsburskiej. Rozmiary manifestacji przeszły wszelkie oczekiwania gdyż wzięło w niej ludzi około 120.000 ludzi ze wszystkich okolic Słowacji.

Zgromadzenie zagałę z balkonu słowackiego teatru narodowego wice-marszałek senatu ks. Buday, który stwierdził że Słowacy nigdy się nie rzekli i pod żadnymi warunkami się nie zrzekną umowy pittsburskiej. Następnie zabrał głos ks. Hlinka. Wzywał on naród do wytrwania i podwojenia wysiłków, gdyż zwycięstwo sprawiedliwej sprawy słowackiej jest już nie daleko.

Po ks. Hlince wygłosił obszernie przemówienie wiceprezes stronnictwa poseł ks. Tiso, który podkreślił że na ród słowacki nie da sobie wydrzeć -u mowy pittsburskiej i nie zrezygnuje z autonomii.

Wśród niesłuchanego entuzjazmu zebranych tłumów zabrał głos przewodniczący delegacji amerykańskiej dr. Hledko, który podkreślił, że Słowacy, zamieszkali w Ameryce, są nie

mal wszyscy autonomistami. Wysłali oni do kraju oryginał umowy pittsburskiej w 20 rocznicę jej podpisania celem dodania narodowi otuchy do dalszej walki o swe prawa. Dr. Hledko rozwinął przy tych słowach oryginał umowy, ukazując go rozentuzjowanym tłumom. Ks. Hlinka biorąc do rąk oryginał umowy pittsburskiej odczytuje jej tekst, poczem zapytuje po jedyńczo delegatów czy widzieli na niej podpis prezydenta Masaryka, obecnym zaś sygnatariuszy tej umowy pyta czy przywieziony przez nich oryginał został rzeczywiście przez nich podpisany i czy uznają autentyczność swych podpisów. Ci odpowiadają twierdząco poczem ks. Hlinka przypomnia, że w r. 1929 r. Masaryk w skierowanym do niego liście nazwał umowę pittsburską fałszyfikatem.

Po przemówieniach posła Sidora i dalszych delegatów amerykańskich, wice-marszałek Buday zamknął zgromadzenie, odbierając od zebranych zebranych przysięgę, że będą walczyć i pracować ze wszystkimi siłami dla urzeczywistnienia umowy pittsburskiej i wywalczenia narodowi słowackiemu autonomii i wolności.

Czeska Rada Ministrów opracowuje nowe ustawy językowe

PRAGA (Pat). Komitet polityczny rady ministrów w dalszym ciągu obradował dziś nad szczegółami ustawy językowych w ramach statutu na rodowościowych. Jednocześnie rada ministrów opracowuje ustawy o zmianach politycznym, dotyczące organizacji administracji państwowej. Na wykończeniu jest sprawa regulaminu dla rady gubernatorskiej na Rusi Przemyskiej. Przygotowywana jest ustawa o rozszerzeniu uprawnień

przedstawicielstw krajowych urzędów i krajowych prezydentów oraz omawiana jest sprawa utworzenia rady szkolnej krajowej dla Słowacji.

Dzisiejsze wieczorne posiedzenie rady ministrów było ostatnim w tym tygodniu. Następne posiedzenie odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia. Sejm przed ukończeniem ostatniej fazy wyborów gminnych 12 czerwca zwołany nie będzie.

Szef rumuńskiego sztabu generalnego opuścił Polskę

WARSZAWA (Pat). Na zakończenie swego pobytu w Polsce szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Ionescu zwiędził Fabrykę Związków Azotowych w Mościcach oraz zakłady południowe w Stalowej Wołi pod Rozwadowem. Dnia 4 czerwca gen. Ionescu wraz z towarzyszącymi mu oficerami wy-

jechał do Rumunii. Na dworcu we Lwowie, przybrany barwami rumuńskimi i polskimi, żegnany był przy dźwiękach hymnów narodowych przez kompanię honorową, szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza gen. Malinowskiego, d-cę O. K. gen. Langnera i innych.

Ogólnopolski Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy w Wilnie

5 bm. rozpoczął się w Wilnie Krajowy Zjazd Ogólnego Związku Podoficerów R. P. (OZPR). Związek Podoficerów Rezerwy, który jako cel postawił sobie skupienie w swoich szeregach organizacyjnych zgórą półmilionowej armii podoficerów rezerwy, ma 18 okręgów, 520 kół i kilkadziesiąt placówek, rozrzuconych po gminach, wsiach i osadach fabrycznych całego państwa. Już w sobotę zaczęły się zjeżdżać do Wilna liczne delegacje i poczty sztandarowe z rozmaitych stron Polski, aby wziąć udział w uroczystościach i obradach walnego zjazdu. Na zjazd przybyło 800 delegatów, prezesów i komendantów kół i okręgów, zarząd główny Związku oraz blisko 10 tys. członków Związku wraz z rodzinami. Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się o godz. 7.30 zbiórką na pl. Marszałka Piłsudskiego delegacji pocztów sztandarowych, gdzie prezes zarządu głównego OZPR odebrał raport od komendanta głównego Związku. Z pl. Marszałka Piłsudskiego zwarte

kolumny podoficerów przeszły czwórka-mi do Ostrej Bramy, gdzie została odprawiona uroczysta msza św. i wygłoszone okolicznościowe kazanie. Na nabożeństwo przybyli również przedstawiciele władz z wojewodą Bociąńskim, wojska, zaproszeni goście, poczty sztandarowe wszystkich wileńskich organizacji szfederalnych w PZO, rodziny podoficerów oraz liczne społeczeństwo wileńskie. Zaraz po nabożeństwie z placu przed Ostrą Bramą wypuszczone zostały gołębie pocztowe, które do kół Związku zaniosły pozdrowienia i meldunki o rozpoczęciu zjazdu.

NA ROSSIE.

Następnie delegaci w zwartym oryndku, a za nimi członkowie Związku udali się na cmentarz Rossa. Po ustawieniu się sztandarów frontem do mauzoleum, przy wórze werbli, członkowie zarządu głównego składają dwa wieńce, na których szarfach widnieją napisy „Matce Marszałka Podoficerowie Rezerwy” i „Najdroższemu Sercu Komendanta — Podofice-

rowie Rezerwy”. Obok licznych wiązanek kwiecica i wieńców, złożonych w tym dniu na płycie grobowca z sercem Marszałka, spoczyły kwiaty przepasane wstęgami o barwach orderu „Wirtuti Militari”.

Kilkuminutową ciszą uczczono pamięć zmarłego Wodza. W tym momencie nisko opada las sztandarów „ustawionych w dwóch szeregach. Poczty sztandarowe prezentują broń. Orkiestra gra hymn narodowy. Tysiące rzesz podoficerów tkwią przez dłuższą chwilę w nieruchomym milczeniu.

Po oddaniu hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, uczestnicy zjazdu udają się do Bazyliki, gdzie przed posągami złotoustego kaznodziei i bojownika o wolność, ks. biskupa Władysława Bandurskiego, składają wieniec.

DEFILADA.

Z kolei następuje defilada uczestników zjazdu. Na specjalnie wybudowanej

(Dokończenie na str. 3).

Kurjer Sportowy

Lekkoatleci Polski zdobyli nagrodę „Kurjera Wileńskiego” Polska Półn.-Wschodnia—Prusy Wsch. 69:65

Był to piękny mecz. Zwyciężyliśmy. Wygraliśmy nareszcie spotkanie z Niemcami. Różnica wynosi tylko 4 punkty; te cztery punkty, to sztafeta olimpijska, w której biegli najlepsi biegacze polscy — Staniszewski i Gąsowski, a sekundowali im dzielnie Szczerbicki i Zasłona. Ostatni wykazał rewelacyjną formę, jak na 100 m. tak też i na 200 m. w sztafecie.

Mecz był ciekawy i żywy. Nie sposób go porównać z trzema poprzednio rozegranymi. Niedzielne zawody lekkoatletyczne w Wilnie mało, że były ciekawe, ale stały również na wyjątkowo wysokim poziomie sportowym.

Dysk — 46,98.

Kula — 15,66.

100 metrów — 10,8 sek.

800 m. — 1 min. 56,8 sek.

Te cztery przykłady ilustrują jak silnej startowali konkurencji, że padły tak piękne wyniki. Na specjalną uwagę zasługują wyniki uzyskane przez dwóch przyjaciół: Gieruttę i Fiedoruka. Grodnianie spisali się doskonale. Fiedoruk pobił swój własny rekord życiowy i poprawił tym samym rekord Polski w dysku. Gierutto zaś w kuli poprawił się o 60 cm. od poprzednio przez siebie uzyskanego wyniku. 16 metrów leży w granicach jego możliwości. Wynik 15,66 to europejska sława. Gierutto opowiada styl. Jest bardzo szybki. Te dwa atuty robią z niego obiecującego młocza. Jest on naszą nadzieją sportową. Fiedoruk zaś płała niespodzianki. 47 mtr. bez 2 centymetrów — to wynik również pierwszorzędnym.

Biegi stały na nieco niższym poziomie. Bieżnia wyglądała ładnie, lecz była ciężka. Po kilku konkurencjach zaczęła rozlać się. Powstały głębokie doły. Trzeba spaść jeszcze dużo gliny. Lać wodę i walcować.

Zasłona zrobił na 100 mtr. czas 10,8. Wolff przegrał. Miał zły finisz. W sztafecie biegł o wiele lepiej.

Okrasą zawodów byli ponadto: Staniszewski i Gąsowski, którzy zdołali w swoich konkurencjach pierwsze miejsca. Staniszewski znacznie poprawił się. Gąsowski wygrał bez większego wysiłku.

Fatalnie wypadła sztafeta 4:100 metrów; zmiany były przysłowiowo skandaliczne. Fatalnie zmienił pałkę Żyliński, niedysponowany w tym dniu. Zawiodł nieco Herman, który przegrał pojedynek z Niemcem. Jako by Herman startował będąc głodny. Co na to powie Ognisko KPW? Czy nie uważają panowie spod znaku KPW że trzeba zaopiekować się swoim członkiem, jeżeli znajduje się on w skrajnej nędzy, a startuje w barwach takiego klubu, jaki może pozwolić sobie na to, żeby przyjąć z pomocą zawodnikowi, który głoduje, a biega lepiej niż pracują niektórzy panowie kierownicy. Pozostaje jedyne wyjście — dać zwolnienie Hermanowi z klubu, a Herman wyemigruje do innego miasta, które zaopiekuje się nim troskliwiej niż Ognisko KPW.

O zwycięstwie zdecydowała sztafeta olimpijska. Biegli w niej tacy za wodnicy jak Staniszewski, Gąsowski, Zasłona i Szczerbicki. Tu byliśmy pewni zwycięstwa. Te cztery punkty — to właśnie zarobione w sztafecie. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że przegraliśmy sztafetę 4:100 mtr. a wygraliśmy olimpijską, to po skreśleniu punktów „sztafetowych” wynik nie jest i tak i tak mecz zakończył by się zwycięstwem naszych zawodników, którzy walczyli nadzwyczaj ambitnie.

Któż mógł przypuszczać, że ten stary Wieczorek, że ten nasz weteran potrafi odnieść zdecydowane zwycięstwo w skoku w dal, a w biegu przez płotki zdoła pokonać Niemca Barkowskiego. Wieczorek był rewelacją zawodów o nieco mniejszym znaczeniu sportowym, gdyż czas jego na 110 m przez płotki — 17 sek., ani też wynik w skoku w dal — 6,74 nikogo nie zaskoczył, lecz wiek czyni z niego mistrza. Człowiek mający 40 lat skacze blisko 7 mtr. i biegnie z młodszymi od siebie o 20 lat zawodnikami, bijąc ich — to rzeczywiście rekord rekordów.

Zawody z Prusami stały więc na wyjątkowo wysokim poziomie. Dopasowali się również organizatorzy. Cały mecz trwał niepełne 2 godziny. Umiemy już prowadzić sprawnie zawody lekkoatletyczne. Jeżeli zawody się przewlekają — stają się wówczas nudne i publiczność zaczyna wychodzić, a w niedzielę nikomu nie przyszło do

głowy żeby opuścić stadion przed zakończeniem meczu. Wszystkie konkurencje trzymały widza w napięciu. Walczyliśmy o każdy punkt. Po trzech pierwszych konkurencjach wynik był remisowy. Sztafeta była więc najciekawszą i najbardziej widowiskową konkurencją.

Zawiedli nas oszczepnicy. Niepostrzeżenie rzucono nowymi oszczepami. Niemcy przywieźli swoje oszczepy, do których byli bardziej przyzwyczajeni. Wojtkiewicz rzucił tylko — 52,07, a Szelest jeszcze mniej — 51,46. Oszczep stał na stosunkowo najniższym poziomie sportowym.

Na podkreślenie zasługuje kolega po „latach” Wieczorka — weteran Ro-

zenthal, który skoczył wżwyz 185 cm. Pokonał Gieruttę. Miał piękny styl. Idealne odbicie. Słowem był najlepszym skoczkiem wżwyz.

Szkoda, że nie udało się przeforsować Duneckiego. Zawodnik ten przyjechał i tylko przyglądał się zawodom. Żeby biegł w sztafecie wygrali byśmy również i drugą sztafetę, a wówczas mielibyśmy jeszcze większą przewagę punktów.

Zawodników przedmeczem powitał płk. Damrosz — prezes lekkoatletów wileńskich. Następnie odegrano hymny i wzniesiono na maszty flagi narodowe.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Wyniki meczu lekkoatletycznego

100 metrów: 1) Zasłona — Polska — 10,8 sek., 2) Wolf — Niemcy — 10,9 sek., 3) Tiltman — Niemcy — 11 sek., 4) Szczerbicki — Polska.

110 m płotki: 1) Strechlau — Niemcy — 15,9 sek., 2) Gierutto — Polska — 16,4 sek., 3) Wieczorek — Polska 17,1 sek., 4) Barkowski — Niemcy.

400 metrów: 1) Gąsowski — Polska — 51 sek., 2) Alpers — Niemcy — 53,9 sek., 3) Hundrieser — Niemcy 54,6 sek., 4) Żyliński — Polska.

Skok wżwyz: 1) Rozenthal — Niemcy 180 cm, 2) Gierutto — Polska — 175 cm, 3) Maciukiewicz — Polska — 170 cm, 4) Schulz — Niemcy 165 cm.

Rzut oszczepem: 1) Witke — Niemcy — 54,04 mtr, 2) Keipke — Niemcy — 52,86 mtr, 3) Wojtkiewicz — Polska — 52,57 m, 4) Szelest — Polska — 51,46 mtr.

Skok w dal: 1) Wieczorek — Polska 6,74 m, 2) Brandsteter — Niemcy — 6,69 m, 3) Rymowicz — Polska — 6,65 m, 4) Barkowski — Niemcy — 6,49 m.

Poza konkursem Hoffman — Polska skoczył 7 m 5 cm.

800 metrów: 1) Staniszewski — Polska 1,56,8 sek., 2) Sprenger — Niemcy 2,01,4 sek., 3) Żylewicz — Polska — 2,02,2 sek., 4) Hundrieser — Niemcy.

5.000 metrów: 1) Plezke I — Niemcy 15,43,5 sek., 2) Herman — Polska 15,48,6 sek., 3) Plezke II — Niemcy — 16,03,8 sek., 4) Półtorak — Polska.

Rzut dyskiem: 1) Fiedoruk — Polska 46,98 m, 2) Gierutto — Polska — 45,79 m, 3) Hirschfeld — Niemcy 39,34 m, 4) Luhmann — Niemcy 37,84 m.

Fiedoruk pobił rekord Polski.

Pchnięcie kulą: Gierutto — Polska — 15,66 m, 2) Hirschfeld — Niemcy 14,77 m, 3) Fiedoruk — Polska — 14,69 m, 4) Luhmann — Niemcy.

Sztafeta 4x100 m: 1) Prusy Północno-Wschodnie w składzie: Brandsteter, Tillmann, Strelau, Wolf — 46,2 sek., 2) Polska Północno-Wschodnia w składzie: Wieczorek, Szczerbicki, Żyliński, Zasłona 46,3 sek.

Sztafeta olimpijska: 1) Polska Północno-Wschodnia 3,34 sek., skład Polski:

800 m — Staniszewski, 400 m — Gąsowski, 200 m — Zasłona, 100 m — Szczerbicki.

2) Prusy Północno-Wschodnie 3,35,4 sek., skład Prus: 800 m Sprenger, 400 m

Po meczu red. Józef Święcicki wręczył drużynie Polski Północno-Zachodniej nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Redakcję „Kurjera Wileńskiego”. Nagrodę odebrał Wieczorek. Wisieć ona będzie (obraz) w lokalu Wil. O. Z. L. A. a w roku następnym lekkoatleci nasi zawiozą ją do Królewca, by walczyć w piątym już meczu z Niemcami.

Dotychczasowy wynik meczów brzmi 3:1 na korzyść Niemców. Wydaje się, że stosunek ten prędko wyrównamy.

Po skończonych zawodach odbył się bankiet, w czasie którego przemówienia oficjalne wygłosił: płk. Damrosz i p. Schirwagen z Królewca. Ten

ostatni wręczył płk. Damroszowi piękny upominek sportowy.

W poniedziałek zawodnicy Prus Wschodnich zwiedzali miasto, oraz samochodami udali się do Trok gdzie korzystając z uprzejmości LMK, jeździł dżiki żaglówkami.

Jakie się budzą refleksje po meczu?

Trzeba starać się zwyciężać o własnych siłach. Trzeba budzić jeszcze większą propagandę tego pięknego sportu lekkoatletycznego i tak kalkuluować, żeby zawody nie przynosiły deficytu. Pobyt Niemców zakończył się deficytem przeszło 1200 zł. Program ich pobytu był o wiele skromniejszy, niż organizowane nam przyjęcia w Królewcu. Sporo kosztowało Wilno sprowadzenie zawodników z innych miast. Obciążało to rachunek przeszło o 500 zł. Nasi panowie mistrzowie powinni zrozumieć, że na sporcie nie można zarabiać i „ogalać” i tak biednych organizatorów, którzy wylażili ze skóry, żeby impreza wypadła jak najbardziej okazale. JN.

Polska — Brazylia 5:6

STRASBURG (Pat). W Strasburgu rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłki nożnej Brazylia — Polska o mistrzostwo świata. Zwycięstwo odniosła Brazylia w stosunku 6:5 po przedłużeniu czasu gry o 30 minut. W formalnym czasie wynik meczu brzmiał 4:4. Do przerwy prowadziła Brazylia 3:1.

Na mecz przybył ambasador R. P. z Paryża p. Łukasiewicz, Konsul polski ze Strasburga p. Nagórny, ambasadorowie Brazylii, Chili i Argentyny. Widzów około 20 tysięcy.

Bramki dla Polski zdobyli: Wiliński 3 i Szerfke 2 (w tym jedna z karnego). Dla Brazylii: Leonidas 3, Perracio 2 i Romeo 1. Sędziował bardzo dobrze p. Eklund (Szwecja).

Pierwsza połowa kończy się wynikiem 3:1 dla Brazylii, a jedyną bramką dla Polski pada z karnego. Znosi się na ciężką porażkę. Tymczasem po przerwie sytuacja odwróciła się. Wpadł deszcz i nieprzyzwyczajeni do mokrego boiska Brazylijczycy pozwalają Polakom wyrównać przez Wilińskiego, który w ciągu 14 minut

strzela dwie bramki. Brazylijczycy, jeszcze raz zdobywają prowadzenie jednak w ostatnich sekundach Wiliński znów wyrównuje i mecz kończy się na remis.

Zarządzone 30-minutową dogrywkę, która, niestety nie jest dla nas korzystną. Gracze nasi słabsi fizycznie od Brazylijczyków nie wytrzymali również i nerwowo i przeciwnicy uzyskali dwie bramki przewagi, którą w ostatniej chwili Szerfke zredukował do jednej. Wynik ostateczny 6:5.

Polacy grali słabiej niż w ostatnich spotkaniach międzypaństwowych. Nie dopisał napad, mimo strzelonych pięciu bramek.

ŻEBY WYGRAĆ — TRZEBA GRAĆ
w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10
gdzie ostatnio padł
MILION złotych 128215
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 700.920

Zułów — Wilno

Zakończył się wczoraj raid-wyścig kolarski, zorganizowany przez podoficerów Garnizonu Wilno.

Wyniki techniczne są następujące: Kat. I — kpr. Maksimowicz WKS Podbrodzie 2.20.06. aKt. II — plut. Bajcar, CW. Zegrze — 2.38.52. Kat. III — sierż. Radzikowski —

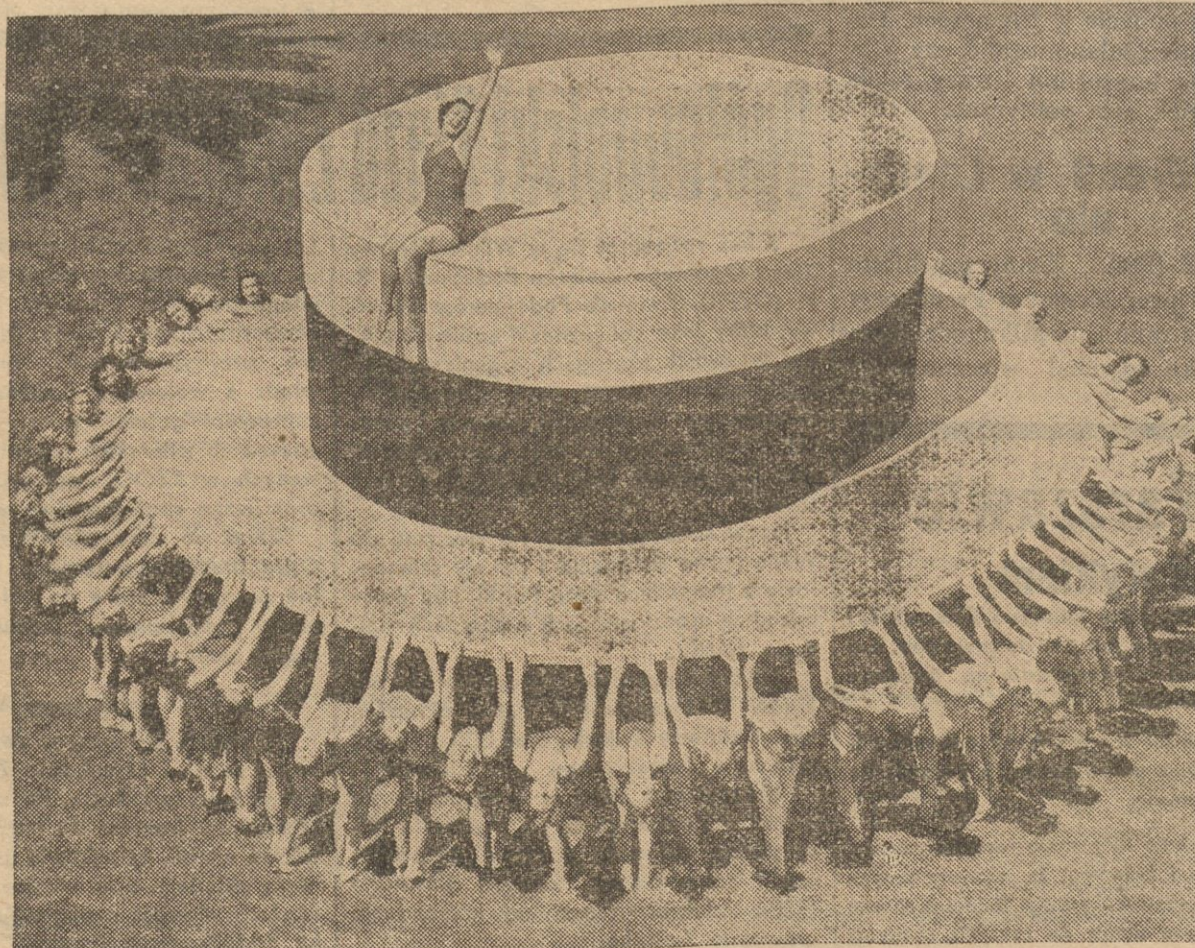
CWŁ Zegrze 2,41,01 i st. sierż. Dębiński — WKS Śmigły.

Najlepszy wynik uzyskał Skurato wicz. Startowało 80 kolarzy. Trasa wynosiła 65 km.

W punktacji ogólnej zwyciężyli kolarze WKS Lida przed WKS Jagiellonią.

Nagrody rozdał mjr. Z. Lankau.

Sport, uroda, słońce i woda



Tak się bawią na plaży gwiazdy filmowe w Kalifornii. Szukają one zapewne wielbiciela o sercu wielkości tego kapelusza.

Automobiliści na torze

W niedzielnych uroczystościach w związku z otwarciem sezonu Wileńskiego Automobilklubu brała udział wyjątkowo mała ilość członków (wszystkiego 7 maszyn). Większość, uważając widocznie, że dyscyplina klubowa ich nie obowiązuje, urządziła wycieczki, w tym wypadku ucieczki — na własną rękę. Ci jednak — że się tak wyrażę — uciekinierzy wymierzili sobie zastuszoną karę. Nie mieli bowiem na pewno tyle przyjemności, miłych wrażeń, tak urozmaiconej wycieczki, a jednocześnie wypoczynku w blasku słońca i wody — jaki nam zgotował zarząd Automobilklubu z presem mecenasem Łuczyskim i aczele.

Po złożeniu na Rossie hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego i nabożeństwie odprawionym w kaplicy ponarskiej przez księdza Rodacha udaliśmy się na lotnisko w Porubaniku, gdzie członkowie Aeroklubu Wileńskiego zademonstrowali loty akrobatyczne, a później podejmowali członków i gości Automobilklubu... nie herbatką, nie lampką wina... ale czymś lepszym... powietrzem.

Piloci pp. Pimonow, Chorąży, rolm. Szukowski wzbijali się niezliczoną ilość razy w górę, unosząc w przestworza nieco stremowanych gości, którzy po 10 minutach lotu stawali się entuzjastami lotnictwa, prosząc repete. Sensację i owację wzbudził pierwszy lot księdza Rodacha. Owację urządzono również małemu ale odważnemu Tadeuszowi Krukowskiemu, który podczas lotu zwrócił się do p. Pimonowa — a może pan zrobi teraz kilka sztuk akrobatycznych.

Po lotach na szosie Wilno — Troki odbył się konkurs regularnej jazdy, polegający na tym, że w ciągu całego czasu odbywania trasy, każdy samochód miał jechać z szybkością 40 km na godzinę. Przy tym licznik był naturalnie zastopowany. Maszyny w 2 minutowych odstępach wyruczały już Krukowski, a następnie na cecie (nieznanej uprzednio) mec. Łuczyski kontrolował czas przybycia każdego zawodnika. Pierwszą nagrodę zdobyli: P. Piotr Kowalew i Tatiana Masłowa. Następnym etapem podróży były Troki.

Finalem zaś uroczystości był wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i toastów. P. Masłowa dziękuje za nagrodę i prosi o częstsze urządzanie takich imprez. Komendant Aeroklubu p. Stryjecki porusza konieczność i celowość współpracy obu pokrewnych klubów i wznosi toast z abaterstwem Automobilklubu i Aeroklubu. Automobilklubu.

Ogólnopolski Zjazd Związku Podoficerów Rez. w Wilnie

(Początek na str. 1).

trybunie, udekorowanej emblematami państwowymi, a umieszczonej na ul. Mickiewicza, zajmującej miejsca wojewoda Bociński, dowódca garnizonu wileńskiego, dyr. departamentu MSZ Drymmer, członkowie zarządu głównego OZPR oraz przedstawiciele władz. Defiladę prowadzi komendant główny Związku por. Szmidi. Wśród szpalerów licznie zgromadzonej publiczności na chodnikach ulic maszerują liczne szeregi przybyłych na zjazd podoficerów, których dielna postawa i sprężysty krok zyskuje ogólne uznanie, wyrażające się w oklaskach i okrzykach na cześć armii rezerwowej podoficerów.

OTWARCIE ZIAZDU W TEATRZE NA POHULANCE.

Po defiladzie odbyło się w godzinach południowych uroczyste otwarcie zjazdu w sali teatru miejskiego na Pohulance. Na scenie udekorowanej bogato zielenią zawieszono portrety Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego Rydza. W głębi sceny pod popiersiem Marszałka Piłsudskiego umieszczona została duża odznaka Zw. Podoficerów Rezerwy. Wokół sceny ustawiono szereg sztandarów wszystkich okręgów związku oraz sztandary wileńskiej federacji PZO. Na stole przydzielonym umieszczono model okrętu podwodnego „Podoficer”, wykonany przez koło Związku w Ddańsku, z którego inicjatywy przeprowadzona jest obecnie wśród podoficerów rezerwy zbiórka na budowę. Sto kilkadziesiąt sztandarów kół Związku wisiało z pierwszego piętra teatru.

Na uroczyste otwarcie zjazdu przybyli wojewoda wileński Bociński, reprezentujący premiera i ministra spraw wewn., płk. dypl. Janicki, reprezentujący armię, dyrektor departamentu MSZ Drymmer — reprezentujący ministra spraw zagr. płk. Becka, ks. magr. Mościcki — reprezentujący ks. arcybiskupa metropolitę wileńskiego Jałbrzykowski, płk. Bobrowski z PUWF, por. rez. Berger — prezes Zw. Oficerów Rezerwy, płk. Jagielski z komendy głównej Federacji PZO, dyrektor inż. Barański, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacyj społecznych, stowarzyszeń, związków i cechów, delegacja korpusu podoficerów zawodowych oraz delegacji i członkowie Zw. Podoficerów Rezerwy.

Po powitaniu przybyłych dostojników, sekretarz generalny OZPR A. Grabowski odczytał credo podoficerów rezerwy.

Następnie prezes Jakubowski powołał na marszałka zjazdu prezesa okręgu wileńskiego OZPR Gniańkowski, wręczając mu łaskę marszałkowską i łańcuch. Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu, rozpoczęły się przemówienia powitalne.

PRZEMÓWIENIA.

W imieniu premiera i ministra spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego oraz w imieniu własnym, jako gospodarz Ziemi Wileńskiej, przemawiał wojewoda Bociński.

W imieniu wojska przemówił płk. dypl. Janicki.

W imieniu ministra spr. zagr. płk. Becka złożył życzenia owocnych obrad dyrektor departamentu MSZ Drymmer.

W dłuższym przemówieniu ks. mgr. Mościcki w imieniu ks. metropolity wileńskiego omówił serdeczny stosunek duchowieństwa katolickiego do armii polskiej. Przemówienie zakończył ks. Mościcki okrzykiem: „My, kapłani, Kochamy armię. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Niech żyje OZPR”.

Płk. Bobrowski w imieniu gen. Sawickiego — dyrektora PUWF i płk. Jagielski z komendy głównej Federacji PZO, w swych przemówieniach omówili głównie tematy organizacyjne i stosunek reprezentowanych organizacji do OZPR.

W imieniu prezesa Federacji PZO gen. Góreckiego i Zw. Oficerów Rezerwy przemawiał por. rez. Berber.

W imieniu społeczeństwa wileńskiego przemówił dyrektor in. Barański.

WRĘCZENIE RYNGRAFÓW.

Na zakończenie marszałek zjazdu wręczył ryngrafy: prezesowi okręgu poznańskiego OZPR Janowi Holz-Holewskiemu i długoletniemu prezesowi okręgu śląskiego OZPR Feliksowi Kupilasowi — za specjalne zasługi dla Związku.

Po wręczeniu ryngrafów odczytane zostały nadesłane na zjazd depesze z życzeniami pomyślnych wyników obrad oraz dalszej owocnej pracy dla dobra ojczyzny od wicepremiera Kwiatkowskiego, ministra spr. wojsk. gen. Kasprzyckiego, ministra opieki społ. Kościłkowskiego i innych.

Po odczytaniu depesz i porządku obrad dnia następnego, zakończono oficjalną część uroczystości zjazdowych.

O godz. 14 odbył się wspólny obiad koleżeńcki.

Uczestnicy zjazdu otrzymali specjalne wydobyte pamiątkowy znaczek zjazdowy.

Piękna słoneczna pogoda, podniosła koła koleżeńskie, przyczyniła się do wzmocnienia serdecznych węzłów przyjaźni, łączących byłych towarzyszy broni.

Drugi dzień zjazdu był poświęcony obradom nad sprawami organizacyjnymi Związku. Obrady zajął marszałek zjazdu Gniańkowski, na wniosek którego powołany został przez aklamację na przewodniczącego obrad por. rez. Berger, prezes Zw. Oficerów Rezerwy.

UCHWAŁY.

Po odżywionej dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, następnie przystąpiono do sprawozdań poszczególnych komisji. Wysłuchano przez poszczególne komisje wnioski zostały jednogłośnie uchwalone. M. in. uchwalono, aby OZPR przyłączył się do uchwał walnego zjazdu ZOR we Lwowie, że komendant główny Federacji PZO i podlegli mu komendanci niższych szczebli będą formalnie, faktycznie i nominalnie również kome-

dantami oddziałów Zw. Podofic. Rezerwy. Koło katowickie OZPR wysunęło wniosek o zrównanie w prawach z niepodległymi obojętnymi ochotnikami wojennymi z r. 1919 i 1920.

Postanowiono dotychczasowy miesięcznik „Podoficer Rezerwy”, organ związkowy, wydawać jako tygodnik.

WYBORY.

Do rady głównej OZPR wybrani zostali: Dymek Tadeusz, Piasecki Adam, Jaworski Jan, Kwach, Kupilas Feliks, Zajadły Józef, Halski Władysław. Do zarządu gł. weszli: Przyjemski Jan, Mączyński Bernard, Wójciszewski Antoni i Pigulowski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: Lenkisz, Karpieński, Kapała, Polamiński i Walutek, a do sądu koleżeńckiego: Jemiołczycki, Gabarski, Wąsowicz, Kwiatkowski, Wrona.

W wolnych wnioskach postanowiono domagać się u władz skasowania sztyków dwujęzycznych a wprowadzenia natomiast sztyków tylko z napisami polskimi.

Na zakończenie uchwalono wystać de pesze żołdownicze.

Następny zjazd postanowiono odbyć w okręgu kieleckim.

KINA I FILMY

„KAPITAN MOLLENARD”.

(„Helios”).

Wszystkie filmy produkcji francuskiej już „na kredyt”, jeszcze przed oglądnięciem, wzbudzają zaufanie. I rzeczywiście, rzadko się zawodzi.

„Kapitan Mollenard” — dzieje człowieka, który dzięki warunkom pożytku małżeńskiego, uzyskał opinię kontrabandyzisty (nawet słuszną), omal że nie rzezi mieszka, a który w rzeczywistości był naprawdę szlachetnym i umiejącym czule na wszystko reagować — dzieje te są nam bardzo sugestywnie pokazane.

Może w pewnych momentach reżyser sytuację rozmyślał nieco.

Aktorzy! Rolę kapitana kreuje Harry Baur. W Wilnie znamy go z filmu o miłości Beethovena. Znamy ze stron jak najlepszych. Film omawiany tę znajomość może w dalszym ciągu podtrzymać.

Albert Prejlan — mimo że nie otrzymał roli popisowej — przykuwał uwagę widza.

Dobre zdjęcia.

Kolorówka o wiosnie — nastawiona na ton sielanki — niezwykle sympatyczna.

Krótkometrażówka, propagująca potrzebę umiętego poruszania się na drogach i ulicach — „możliwa”.

PAT-u nie było. I dobrze.

Między dwiema ławami stał stół, a na nim leżały gazety i ilustracje.

Przykleiliśmy świecę do deski stołu i chciwie rzuciliśmy się na gazety. Były drukowane w nieznanym nam języku. Zaczęliśmy badać, czy nie są to sowieckie wydanie w języku fińskim? Papier był o wiele lepszy od sowieckiego, lecz to jeszcze nic nie dowodzi. Brak całkowity jakichkolwiek słów rosyjskich w tekście i podtytułach, jako że brak wyrazów „internacjonalnych” — były bardziej przekonujące. Tygodnik ilustrowany przekonał nas całkowicie.

Nie, to nie jest tygodnik sowiecki! Tak! Papier! Tak świetnie wykonane ilustracje!... Wygląd ludzi, stroje, piękne główki kobiece! Reklamy artystyczne! Nie, to nie sowieckie wydanie!

Z dat na czasopiśmie wynikało, iż ludzie tutaj byli około miesiąca temu. A więc ludzie zagląдают tu niezbyt często. Żle!

Załatwiwszy się z gazetami, rozpoczęliśmy szczegółową rewizję lokalu. Na półkach znaleźliśmy papier od jakiegoś tłuszczu i parę pudełek od konserw. Te odkrycia upewniły nas, że się znajdujemy już za granicą. Lecz z artykułów spożywczych niestety nie znaleźliśmy oprócz soli. Sól mieliśmy własnej poddostatkami.

A głód doskwierał nieznośnie.

Po krótkim odpoczynku, zacząłem naglić żonę do dalszej podróży. Lecz ona zwlekała. Ja zaś chciałem jak najprędzej odnaleźć ludzi. Nigdy jeszcze głód nie dokuczał mi z taką siłą, jak teraz. Nawet podczas mojej 3-dniowej głodówki w więzieniu, gdy nie tylko



WSZYSCY PO LOSY DO SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURY.

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6.

Ciągnięcie I klasy 42 Loterii rozpoczyna się 22 czerwca. Zamówienie zamiejscowe zaliczamy odwrótnie. Konto P. K. O. 145461.

Kto będzie dyrektorem teatru w Wilnie

Dziś prawdopodobnie zapadnie decyzja Zarządu Miasta w sprawie trwającego w Wilnie od dłuższego czasu przesilenia teatralnego.

Na posiedzeniu prezydium magistratu ma być dokonany wybór nowe

go dyrektora teatru miejskiego. Aktu alne są wszystkie oferty (8), złożone w swoim czasie przez kandydatów ubiegających się o kierownictwo teatru wileńskiego.

Warszawski pułk Legii Akademickiej u stop Matki Boskiej Ostrobramskiej

5 b. m. przybył na wycieczkę do Wilna Warszawski Pułk Piechoty Legii Akademickiej.

Pułk ten posiada specjalne tradycje akademickie i wyjątkowo chlubną przeszłość bojową. Powstał w dn. 2 listopada 1918 roku z młodzieży akademickiej wyższych uczelni stolicy która w szeregach tego pułku walczyła przez cały czas wojny w 1918 — 1920 roku.

Pułk Legii Akademickiej przybył do Wilna, aby w dniu swego Święta Pułkowego wnieść modły u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej o Jej bło-

gosławieństwo w dalszej służbie dla Ojczyzny a następnie złożył hołd Sercu Wielkiego Marszałka na Rossie i zwiędził pamiątkowe zabytki Wilna.

Orkiestra reprezentacyjna garnizonu warszawskiego z tej okazji koncertowała 5 b. m. w godzinach wieczornych w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Pułk Legii Akademickiej zwiędził również Żułów, siedzibę rodziny zmarłego Wodza Naczelnego chcąc w ten sposób dać wyraz kultu i żołnierskiej pamięci dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Sezon kąpielowy w pełni...

W ciągu ub. dwóch dni Wilia zaroża się od kajakowiczów, wioślarzy i w ogóle plażowiczów. Pstro było po obu brzegach.

Na rzece nikł porządku nie pilnował. Kajakowicze, zapominając o wszelkich obowiązujących przepisach, wyprawiali na „bezpiecznej” i przez nikogo nie strzeżonej Wilii, prawdziwe harce. Zderzenia się kajaków były na porządku dziennym. Łobuzerka na rzece kwitła w najlepsze.

W ciągu dwóch dni zanotowano sze-

reg wypadków tonięcia. W stawie w Hrybiskach poszedł na dno Stanisław Zukowski (Belwederska 15), którego wydobycie nieprzytomnego, zdradzającego jeszcze jednak objawy życia. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy, po czym przewiozło do szpitala.

Wypadek tonięcia zanotowano również na Zielonych Jeziorach. Tonącego uratowało dwóch uczniów. (c)

Tragedia „spaionych” maturzystów

Wczoraj do policji wpłynęło zameldowanie o zaginięciu ucznia Aleksandra Marcinkiewicza (Trakt Ejczyński 9). Marcinkiewicz nie zdał egzaminów maturalnych. Wpadł w stan silnej depresji duchowej. Wpadł w stan silnej depresji duchowej, onegdaj wyszedł z domu i zaginął. Jak dotychczas poszukiwania nie dały wyniku.

Również wczoraj przy ul. Kopanica 12 zastrzał się esencją octową 17-letni uczeń Władysław Stanek z powodu niezdania egzaminów. Desperata przewieźli do szpitala Św. Jakuba. (c)

Podrzucił troje dzieci w Opiece Społecznej

Jerzy Pajczkowski, mieszkaniec jednej z pobliskich gmin, podrzucił w lokalu Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie troje dzieci w wieku 9, 7 i 5 lat. Podrzutków przesłano do Izby Zařczymań. Pajczkowski zbiegł. (c)

DRACENA duża szerokolistna

sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

LEON MOENKE

22)

TUNDRA

Po krókiej naradzie postanowiliśmy iść nie na wschód w stronę widzianych ogni, lecz dalej na zachód, dalej od granicy, gdyż nie było wykluczone, żeśmy błądząc w ciemnościach przekroczyliśmy ją z powrotem.

Żona wciąż gubiła ścieżkę i potem odnajdywała ją znowu.

Szliśmy bez przerwy brzegiem morza, pędzeni chęcią napotkania ludzi, chociaż doskwierał nam głód i nieludzkie zmęczenie.

Wtem żona zatrzymała się przed majaczącą w ciemnościach jakąś sylweką.

— Czekał-no! Trzeba zobaczyć, co to może być.

— Widzisz przecie, że to skała.

Hala zbliżyła się do ciemnego przedmiotu.

— Patrz-no, co znalazłam! To — szafas.

Poszedłem za żoną. Istotnie — szafas, z desek, kamieni i piasku, z dużym oszklonym oknem.

Obeszliśmy g odokoła. Po przeciwległej stronie były drzwi podparte kołkiem.

Otworzyliśmy drzwi i weszliśmy do wnętrza. Szafas był dość wysoki, staliśmy nie zginając się i pomimo to nad naszymi głowami pozostawała jeszcze wolna przestrzeń.

Zapaliłem zapałkę, Hala zaś dobyte z torby podróżnej świecę i zaczęliśmy oglądać wnętrze szafasu.



KRONIKA

CZERWIEC

7

Wtorek

Dziś: Roberta Op.
Jutro: MaksymaWschód słońca — g. 2 m. 47
Zachód słońca — g. 7 m. 47Sposzczenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 6. VI. 1938 r.

Ciśnienie 762.

Temperatura średnia + 22

Temperatura najwyższa + 26.

Temperatura najniższa + 8.

Wiatr południowy.

Tendencja barometryczna — spadek.

Uwagi: — pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki:Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowi-
cza (Ostrobamska 4); S-ów Augustow-
skiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św.
Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka
89).Ponadto stale dyżurują następujące ap-
teki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Le-
gionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldo
wa 22).

MIEJSKA.

— Regulacja ul. Cichej. W początkach ty-
godnia magistrat przystąpi do regulacji uli-
cy Cichej. Ulica ta otrzyma bruk i chodni-
ki.— Budowa nowoczesnej jezdni na ul.
Mickiewicza. W ciągu najbliższych tygodni
magistrat rozpocznie układanie nowoczesnej
jezdni na ul. Mickiewicza na odcinku od ul.
Tartaki do mostu Zwierzynieckiego. Na od-
cinku tym zostanie ułożona kostka kamien-
na. Materiał do tych robót został już zgrom-
adzony na miejscu.Budowa nowoczesnej jezdni na odcinku
od Placu Katedralnego do ul. Dąbrowskie-
go, która to część ul. Mickiewicza ma otrzy-
mać granitową czarną kostkę, rozpocznie się
w pierwszej połowie sierpnia.

RÓŻNE

— Wygórowane opłaty za leczenie.
Władze nadzorcze stwierdziły, iż opła-
ty pobierane w wielu szpitalach za le-
czenie, jak i utrzymanie chorych, są wygó-
rowane. W związku z tym Urząd Woje-
wódzki polecił sprawdzić wysokość opłat
we wszystkich szpitalach publicznych na
terenie woj. wileńskiego.

Hotel EUROPEJSKI

w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Kolektura Loterii Klasowej

Nowogródek, Piłsudskiego 44, tel. 127
poleca LOSY do 1 klasy 42 Loterii.
Zlecenia zamiejscowe załatw. pocztą.

Przemysłnicy „emigrantów” do ZSRR przed sądem

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgo-
wego w Wilnie zasiadli onegdaj członko-
wie bandy przemysłniczej z Radoszkowicz,
która uprawiała przemyt ludzi z Polski do
Rosji Sowieckiej.Centralna banda mieściła się w Radosz-
kowiczach. Posiadała ona oddziały „wer-
bunkowe” w szeregu miast Polski, a mię-
dzy innymi w Wilnie, Warszawie, Łodzi
i Białymostku.Śledztwo stwierdziło, iż w okresie
czasu od 1935 do 1936 r. przemycała ta
banda do Rosji Sowieckiej 75 osób, zaś

Kiedy zostanie oddany do użytku most Zwierzyniecki?

Ze strony mieszkańców dzielnicy Zwie-
rzynieckiej dają się wciąż słyszeć utyski-
wania na Magistrat z powodu zbyt długo
trwających robót przy restauracji mostu,
co pociąga za sobą bardzo poważne nie-
wygody zmuszając mieszkańców tej dziel-
nicy do okrojonej komunikacji.Ołóż, jak zdołaliśmy się poinformo-
wać tempo robót restauracyjnych osłab-
ło z powodu przerzucenia przez most
kabela telegraficznego i elektrycznego.
Obecnie roboty prowadzone są już w zna-
cznie szybszym tempie. Całkowite ich za-
kończenie ma nastąpić w połowie lipca
r. W tym samym czasie puszczona będą
przez most autobusy, które obecnie kur-
sują przez Śnipszki.Do chwili obecnej wewnętrzna restau-
racja mostu została już zakończona całko-
wicie. Obecnie układane są chodniki,
a wkrótce Magistrat przystąpi do ukła-
dania na moście nowoczesnej jezdni z
kostki kamiennej.

APARATY FOTOGRAFICZNE

Ratalna sprzedaż. Najniższe ceny. Fachowa obsługa.

Poleca „FOTO-SKŁAD” M. Rabinowicz
Wilno, ul. Wielka 8.

Wyniki prób ratowania lasu na Zakrecie

W połowie lutego rb. miejscowa pra-
sa codziennie podawała wiadomości o pró-
bach ratowania lasu na Zakrecie, zaeta-
kowanego przez korniki.Próby ratowania polegały na zakładaniu
niemalże 1000 drzew pułapkowych. W tym celu
w końcu lutego wycięto 180 drzew i uło-
żono je w pewnych miejscach w lesie.
Więdnące, ścięte drzewa miały wabić do-
rosłe korniki, które wybierają silnie osta-
bione drzewa w celu złożenia tam jaj.
Po złożeniu jaj i wyłogu larw, które są
właściwymi szkodnikami, drzewa ulegają
okorowaniu i są wywożone z lasu, a kora
i gałęzie palone. W ten sposób można
zniszczyć olbrzymie ilości korników.Komunikat, podany w lutym, wyrażał
obawę, że próby te mogą zawieść, gdyż
nie można przed założeniem drzew puł-
apkowych usunąć z lasu wszystkich drzew
osłabionych (bez zniszczenia całego lasu),
a to jest warunek powodzenia tej
metody walki. Ażeby osłabić działanie
słojących drzew osłabionych zgęszczono
ilość drzew pułapkowych i odpowiednio
je ustawiono.Obliczenia przeprowadzone przez Sta-
cję Ochrony Roślin Wileńskiej Izby Rol-
niczej wykazały, że na każdym drzewie
pułapkowym przeciętnie osiedliło się ok.
2.000 par korników. Jest to ilość znacznie
przewyższająca najdalej idące przewidy-
wania. Każda samica składa przeszło 50
jajeczek, a więc po ogólnym przeliczeniu
można przyjąć, iż w ten sposób zniszczo
no przeszło 18 milionów korników.O skuteczności tych prób świadczą
zresztą fakty. W nieznacznej odległości
od drzew pułapkowych nawet drzewa os-
łabione, ścięte dla kontroli już na wios-
nę, zupełnie nie są żarzone kornikami.
Należałoby w obrębach, gdzie nie założo-
no drzew pułapkowych, w dalszym ciągu
są atakowane słabsze drzewa.Na tym walka z kornikami nie może
być zakończona. Wyniki tegorocznych
prób doprowadzą do zmniejszenia ilości
korników tam, gdzie były założone drze-
wa pułapkowe, a w przyszłym roku akcja
będzie rozciągnięta na cały las tak, że
jest nadzieja zniszczenia tego szkodnika
i uratowania najpiękniejszych parli parku
Zakrećowego.

Nowinki radiowe

O węzeł dramatyczny naszych Wieczorynek

Dawno już nie pisałem o Wieczoryn-
kach, to też pragnęłbym poświęcić kilka
słów paru ostatnim. Z przyjemnością od-
najduję w każdej z nich zdrowe ziarno
propagandy obyczajowej. Jest to nabytek
cenny, gdyż tą drogą można coś jednak
zrobić w tej arcytrudnej dziedzinie, jaką
jest jeszcze propaganda obyczajowa.Obawiam się jednak na przyszłość dla
Wieczorynek jednej rzeczy: **poprzeszania
na samej tylko szacie słownej, bez troski
o węzeł dramatyczny.** Kiedyś po paru la-
tach nawet najbardziej tępy słuchacz na-
uczy się na pamięć różnych powiedzonek
Adwertki czy dziadki Adolfa. Może rów-
nież osłabnąć i inwencja samych autorów.
Wówczas kto wie, czy nie spotka popu-
larną audycję los niemieckiej ongiś popu-
larną lwowskiej fali.I dlatego póki jeszcze czas, warto pa-
miętać o zasadzie akcji wieczorynkowej.
W każdej musi być jakieś zdarzenie, wy-
padek, wizyta, podróż. W niektórych
wieczorynkach to było, w niektórych nie.
A trzeba, ażeby jakiś węzeł dramatyczny
był w każdej wieczorynce. Zyskają na
tym i autorzy, i wykonawcy, którzy się
mniej zmanierują, no i oczywiście słu-
chacze.

HOTEL

„ST. GEORGES”

w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojachDawno niewidziany, ulubiony „Dziennik Paruża”
Maurice CHEVALIER
oraz jego uroczą partnerka **Mary Glory** w szampań-
skim filmie, pełnym humoru, werwu i przebojowych piosenek
Z uśmiechem na ustach. Śliczny nadprogram

CASINO | Premiera. Podwójny program. 1. Wesoły sen- sacyjny film „Od wtorku do czwartku”

W rolach głównych MYRNA LOY I WILLIAM POWELL

2. Rewelacyjne wznowienie ROSE MARIE

Jeanette MACDONALD I NELSON EDDY

HELIOS | Premiera. Nie zważając na sezon letni dawno zapowie- dziany potężny film wielkich namietności p. t.

»Kapitan MOLLENARD«

Harry Baur i Albert Prejean. Nadprogram: Atrakcja kolorowa i aktualia

Chrześcijańskie kino

ŚWIATOWID | Alarm w Pekinie

Wielki film pełen emocji i grozy
W roli gł. niezdrwany GUSTAW FROELICH. Uporczywe walki na Dalekim Wschodzie
trzymają widza cały czas w napięciu. Początki seansów 5, 7 i 9. W niedzielę i św. od 1

Teatr „Qui Pro Quo” Ludwisarska 4. Tel. 26-87

Dziś w dalszym ciągu oryginalna music-holowa rewia w 2 części. 12 wielkich obrazach p.t.
„W Królestwie operetki”Pożegnalne występy całego zespołu oraz gościnne występy Murzyńskiego piosenkarza
Seb Cash'a. W programie wesołe sketche, efektowne tańce oraz przebojowe solówki. —
Początek o g. 7.15 i 9.30 wiecz. Ceny propagandowe balkon 25 gr, parter 54

OGNIKO |

Dziś. Wielkie arcydzieło filmowe p. t.

Tylko raz kochała

W rolach głównych: Joan Crawford, Robert Taylor, Lionel Barrymore
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Trzy siostry Halama. Dziś, we wtorek
o godz. 8,15 wiecz. w Teatrze na Pohulance
odbędzie się jedyny występ sióstr Halama —
Loda, Alicja, Ena! — Nie wszyscy wiedzą o
istnieniu tej ostatniej, jest ona czwartą z
rzędu — dotychczas nigdzie nie widzianą —
teraz dopiero, po ukończeniu studiów w Bel-
gii da się poznać publiczności. Trzy siostry
wystąpią w tańcach, odpowiadających ich
charakterowi tanecznemu. Ceny miejsc spec-
jalne.— Jutrzejšia premiera. Jutro, w środę,
o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się premiera
komedio-farsy jugosłowiańskiego autora Bra-
nislawa Nusica, pt. „Wielka polityka pani
ministrów”. W roli głównej Irena Jasińska
Detkowska. Reżyseria dyr. Szpakiewicza, ko-
rakacje K. i J. Gulusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś po raz
czwarty wspaniale widowisko romantyczne
z muzyką Fr. Lehara „Miłość Cygańska” od-
znaczająca się pięknymi melodiami, intere-
sującą treścią oraz barwnością tła. Główną
partię Zoriki kreuje Janina Kulczycka.Egzotyczny zespół Yemenitów w Wilnie.
Największy sukces artystyczny zdobyły w
stolicach świata występy autentycznych cór
Yemenu, pod kierownictwem Riny Nikoff.
Krytyka rozmaitych krajów jest przepelnio-
na entuzjastycznymi zachwytemi dla tego je-
dynego w swoim rodzaju zespołu, który z od-
ległych krajów przywozi do nas orientalne
melodie, tańce i pieśni, przy akompaniamen-
cie oryginalnych instrumentów muzycz-
nych.Pierwszy występ tego znakomitego zesp-
łu odbędzie się w Teatrze „Lutnia” w czwar-
tek najbliższy 9 czerwca, o godz. 8,30.

PROSZEK
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZEKÓW Z MARCH. I. KOGUTKIEM
PATRZĄC JAKIE PROZIOŁAM DZIAŁA
ODZYSKAJĄC JAKIŚ NIEZŁADOWNICTWA
ZADAJĄC PROSZEKÓW „MIGRENO-NERVOZIN”
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

LEKARZE

DOKTOR Janina Piotrowicz Jurcenkowa

ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
przeprowadziła się
na ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfils, narzą-
dów moczowych, od godz. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narzą-
dów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul.
Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3, róg ul.
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie
cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, pie-
gów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu
z bioder i brzucha, kremy odmi. dzające,
wenny elektryczne, elektryzacja. Ceny przy-
stępne. Porady bezpłatne. Zamk. jwa 26-6.

LETNISKA

HOTEL-PENSJONAT „RADOSNA” Druskle-
niki, ul. Rotniezańska 8, pod zarządem Marii
Sawickiej, poleca komfortowe słoneczne po-
koje z wykwinną kuchnią po cenach przy-
stępnych.

Kupno i sprzedaż

PLACE do sprzedania. Tanio, dogodnie
Dowiedzieć się na miejscu. Zwierzyniecka 31
m. 2 — godz. 9-10 rano i 3-5 popołudniuREDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79, Godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze,
Ułńska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stomil, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Piłater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wolkowsk — Brzeska 9/1.CENA PRENUMERATY miesięcznej:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2,50, na wsi, w miej-
sowościach, gdzie nie ma urzędu po-
cztowego ani agencji zł. 2,50.CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.
za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelarycz-
ne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, z tekstem 10-lamowy. Za
treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-
żeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19